

> Ogłoszenia Duszpasterskie

1. **21.03** - niedziela, Gorzkie Żale o g. 17.30, do kosza przy ołtarzu można składać dar serca dla potrzebujących
2. **22.03** - poniedziałek, po Mszy św. wieczornej nabożeństwo pokutne w ramach rekolekcji przygotowujących do zawierzenia się Jezusowi przez ręce Maryi
3. **24.03** - środa, po Mszy św. o g. 18.00 spotkanie w ramach 33 dniowych rekolekcji, akt oddania
4. **25.03** - czwartek, uroczystość Zwiastowania Pańskiego, po Mszy św. wieczornej możliwość adopcji dziecka nienarodzonego, którego życie jest zagrożone
5. **26.03** - piątek, po Mszy św. o g. 18.00 Droga Krzyżowa i adoracja Najświętszego Sakramentu do g. 20.00
6. **28.03** - Niedziela Palmowa, rozpoczynamy Wielki Tydzień, błogosławieństwo palm przed każdą Mszą św.

> Ks. Paweł Paliga zaprasza na pielgrzymkę do Libanu, krainy św. Szarbela (7-15 lipca)!



W programie m.in. wizyta w pustelni św. Szarbela i modlitwa przy jego grobie w klasztorze w Annaya; nawiedzenie sanktuariów maryjnych; odwiedziny u św. Rafki.

Oprócz strawy duchowej - zwiedzanie cudów przyrody oraz architektury, czas wolny na plaży i zdrowa libańska kuchnia.

Cena: 1195 zł + 775 \$

Zapisy pod mailem p.paliga@vp.pl lub telefonicznie.

> Parafialne REKOLEKCJE ONLINE dla dzieci i młodzieży! Zapraszają klerycy

Na naszym Facebooku i stronie internetowej można oglądać krótkie filmiki z naukami wielkopostnymi!

Rekolekcje ONLINE zostały nagrane specjalnie dla trzech grup wiekowych:

- klas 1-3
- klas 4-6
- klas 7-8.

Ich autorami są młodzi kandydaci na księży z seminarium duchownego w Warszawie! Wśród nich - diakon Stanisław Kijewski, który w tym roku odbywa u nas praktyki parafialne.

Nauki rekolekcyjne trwają 3 dni i noszą tytuł „**Podejmij wyzwanie!**”!

I rzeczywiście, oprócz codziennej ciekawej pogawędki, na uczestników czekają **krzyżówki, kolorowanki i różne zadania do wykonania.**

„*W czasie rekolekcji usłyszycie historię, która może zmienić Wasze życie. Historię, która tak naprawdę jest o mnie i o Tobie, historię o każdym z nas.*” – obiecują klerycy.

W filmikach nie brakuje praktycznych wskazówek, np. **“Co zrobić, jeśli mam kolegę, który strasznie mnie denerwuje...?”**; oraz głębokich prawd wiary ukazanych w inspirujący sposób, np. **“Tak samo jak słońce w pochmurny dzień nie znika, ale dalej oświeca świat, chociaż bezpośrednio go nie widać, tak samo miłość Boża nigdy nie znika zupełnie z naszego życia”.**

Serdecznie zapraszamy!

Podobno rekolekcje podobają się też dorosłym ;-)

Paulina Konieczna

MSZE ŚW. I NABOŻEŃSTWA

Niedziele i święta

9.00

10.30 - Msza święta dla dzieci, (wrzesień - czerwiec)

12.00

18.00

Dni powszednie

8.00, 18.00

Spowiedź

Spowiedź odbywa się przed każdą Mszą św.

Nabożeństwa:

majowe, czerwcowe, październikowe
po Mszy św. o godzinie 18.00
a w niedziele o godzinie 17.30

Pierwszy piątek miesiąca

Spowiedź od godziny 17.15

KANCELARIA PARAFIALNA

czynna: poniedziałek, środa, piątek
w godzinach 17.00 - 17.45

Parafia Rzymskokatolicka

Objawienia Pańskiego

ul. Łaszczyńskiego 1
05-082 Blizne
tel./fax (022) 7220250

Nowe konto parafii

Nastąpiła zmiana konta parafialnego.
16 2490 0005 0000 4530 7455 5934



CZYTAJ W NUMERZE

- > KS. PAWEŁ PALIGA O ZAKAŻENIU SARS-COV-2 (WYWIAD)
- > URATUJ NIEWINNE DZIECKO (W TEN CZWARTEK)

epifania

TYGODNIK PARAFII
pod wezwaniem Objawienia Pańskiego w Bliznem



NUMER 413 • Piąta Niedziela Wielkiego Postu • 21 marca 2021 r.



> SŁOWO TYGODNIA z EWANGELII według św. Jana (12, 20-33, fragment)

Jezus dał im taką odpowiedź: «Nadeszła godzina, aby został uwielbiony Syn Człowieczy. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli ziarno pszenicy wpadnie w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity. Ten, kto kocha swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne. A kto by chciał Mi służyć, niech idzie za Mną, a gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa. A jeśli ktoś Mi służy, uczci go mój Ojciec. Teraz dusza moja doznała lęku i coś mam powiedzieć? Ojciec, wybaw Mnie od tej godziny. Nie, właśnie dlatego przyszedłem na tę godzinę. Ojciec, wsław Twoje imię!». Wtem rozległ się głos z nieba: «Już wsławiłem i jeszcze wsławię». Tłum stojący [to] usłyszał i mówił: «Zagrzmiał!» Inni mówili: «Anioł przemówił do Niego». Na to rzekł Jezus: «Głos ten rozległ się nie ze względu na Mnie, ale ze względu na was. Teraz odbywa się sąd nad tym światem. Teraz władca tego świata zostanie precz wyrzucony. A Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie». To powiedział zaznaczając, jaką śmiercią miał umrzeć.



Ks. Marian Rowicki

Zobaczyć Jezusa. Pan mówi o swoim uwielbieniu, które dokona się na krzyżu. W Jego męce, śmierci i zmartwychwstaniu najpełniej objawi się miłość Boga. Władca tego świata zostanie zwyciężony a z nim grzech i śmierć. Miłość objawiona w tych wydarzeniach ma moc przyciągać wszystkich do Boga. Możemy więc zobaczyć Jezusa na obliczu tych, którzy żyją tą Miłością. Wszyscy jesteśmy zaproszeni, by zbliżyć się do Pana, oddawać Mu grzechy, a w to miejsce przyjmować Ducha Nowego Życia.

CZYTANIA NIEDZIELNE:

JR 31,31-34;

Ps 51,3-4.12-13.14-15;

HBR 5,7-9;

J 12,20-33

CHCEMY UJRZEĆ JEZUSA

Nie ma nic ważniejszego w naszym życiu od poznania Jezusa i nieustannego zbliżania się do Niego. W Ewangelii św. Jana każde słowo, nieraz bardzo proste, zwyczajne, ma głęboki, często niedosłowny sens. Dziś słyszymy o Grekach, którzy przybyli, aby „oddać pokłon Bogu w czasie święta”. Są to prawdopodobnie poganie, ewentualnie prozelici z diaspory żydowskiej. Oni też czczą Boga, choć Go może nie dość dobrze znają. Zwracają się z prośbą do jednego z Apostołów- Filipa i wyrażają pragnienie: „Panie, chcemy ujrzeć Jezusa”. Jest w tym zdaniu początek tęsknoty, a nawet pewna determinacja, by dotrzeć do Jezusa, rozmawiać z Nim, mimo tłumy, mimo pogardliwych spojrzeń prawowitych Izraelitów. W słowniku św. Jana słowo „ujrzeć” nie nazywa jedynie sposobu patrzenia. Przypomnijmy sobie św. Jana, który razem z Piotrem po zmartwychwstaniu wchodzi do pustego grobu i widzi równo złożone płótna: „Ujrzał i uwierzył” - mówi Pismo. Zatem ujrzanie pewnej rzeczywistości powinno prowadzić nas do wiary.

Filip, a potem Andrzej, mówią Chrystusowi o owych spragnionych widzenia Go Grekach. Jezus odpowiada

pozornie nie na temat. Mówi o nadejściu godziny otoczenia Go chwałą przez Boga Ojca. Dla ludzi słowa te przestają być zrozumiałe. Chcą oddać chwałę komuś mocnemu, a nie temu, który jak ziarno ma obumrzeć. Tu powstaje problem, odwieczny i jakże bardzo dziś aktualny! „Kto zaś chciałby Mi służyć, niech idzie za Mną, a gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa. A jeśli ktoś Mi służy, uczci go mój Ojciec”. Często nie jesteśmy gotowi iść drogą Jezusa, codzienny krzyż porzucamy i tracimy coś najpiękniejszego: relację z Bogiem Ojcem, który uczci tego, kto naśladuje Jego Syna. **Uczci nie tylko w niebie, ale już tu na ziemi da przedsmak swej czułości, pomocy i darów swej Opatrzności posłusznemu dziecku, które mimo też idzie ciernistą drogą i nie przeklina Boga za trudy, przeciwności, choroby i zło świata.**

Nagle, dzieje się coś niezwykłego. Słyszemy wyznanie Jezusa, że też, jak my, doznaje lęku. List do Hebrajczyków, którego fragment jest w dzisiejszym drugim czytaniu, mówi jeszcze mocniej: „Chrystus z głośnym wołaniem i płaczem za swych dni doczesnych, zanosił gorące prośby i błagania do Tego, który mógł Go wybawić od śmierci”(Hbr 5,7). Ale Jezus wyznaje, że przyszedł właśnie dla tej godziny kielicha goryczy. Może i my odnajdziemy się w tych słowach, zoba-

czymy naszą walkę o akceptację i zrozumienie krzyża. Przyjmowanie woli Bożej może być procesem, a przewodnikiem tej drogi jest sam ukochany Mistrz.

A teraz wyostryjmy nasze pojmowanie Słów Biblii. Dziw nad dziwy! Do zebranych wokół Jezusa dociera „głos z nieba” mówiący, że przez Jezusa Bóg swoje Imię wsławił i jeszcze wsławi. Popatrzmy teraz na reakcję tłumy. „Zagrzmiał” - dla niektórych, dla innych: „Anioł przemówił do Niego”. Nikt nie pojmuje, że to głos Ojca, o którym tyle mówił wcześniej Jezus. Ze smutkiem nasz Pan mówi, że głos ten rozległ się nie ze względu na Niego, a na ludzi. Oni dalej nic nie pojmują i próbują zatrzeć prawdę nazywając fałszywie rzeczywistość.

W której grupie znajdujemy się, czy łatwo przychodzi nam otwierać się na zaskakujące Słowa Jezusa, czy usprawiedliwiamy się słabością natury ludzkiej i czy nie zamykamy Bogu ust banalizując, może nawet zaklamując Jego tajemniczą, przekraczającą nas Obecność? A może jednak z nadzieją wyciekujemy chwili, o której mówi dziś prorok Jeremiasz, że przyjdzie czas, gdy nie będziemy musieli się „wzajemnie pouczać mówiąc jeden do drugiego: „Poznajcie Pana!”?

Anna Bielawska

ROK RODZINY

„Zachęcam do odnowionego i twórczego impulsu duszpasterskiego, aby rodzina znalazła się w centrum uwagi Kościoła i społeczeństwa. Modlę się, aby każda rodzina mogła odczuć w swoim domu żywą obecność Świętej Rodziny z Nazaretu, która napeniłaby nasze małe wspólnoty domowe szczerą i wielkoduszną miłością, będącą źródłem radości także w próbach i trudnościach” – powiedział Ojciec Święty w czasie ostatniego spotkania na modlitwie Anioł Pański w Watykanie. W piątek, 19 marca, w uroczystość św. Józefa, rozpoczął się Rok Rodziny Amoris Laetitia.

„BÓG I PRZYSZŁY ŚWIAT”

We wtorek ukazał się nowy „wywiad-rzeka” z papieżem Franciszkiem pod tytułem: „Bóg i przyszły świat”. Stanowi on zapis rozmów, jakie przeprowadził z Ojcem Świętym dziennikarz z włoskiego dziennika La Stampa, Domenico Agasso. Franciszek dzieli się w nich swoim duchowym odczytaniem problemów współczesnego świata. Przypomina m.in., że nie można dalej produkować broni, należy natomiast ratować ludzkie życie. Na pytanie o interpretację obecnego „trzęsienia ziemi” w postaci pandemii papież odpowiedział, że w życiu zdarzają się chwile ciemności. Zbyt często myślimy, że mogą się one przytrafić nie nam, ale komuś innemu.

ZAGROŻENIE GŁODEM

Konflikty zbrojne i pandemia Covid to główne przyczyny narastania głodu na świecie. Według danych Światowego Programu Żywnościowego są cztery kraje najbardziej dotknięte ryzykiem głodu: Jemen, Sudan Południowy, Burkina Faso oraz północno-wschodnia Nigeria. W tych krajach 155 mln ludzi wystawionych jest na niebezpieczeństwo śmierci głodowej. Bardzo potrzebne są pieniądze, zaledwie 5,5 mld dolarów, żeby ograniczyć zagrożenie głodem w 2021 roku. Potrzeba współpracy wszystkich, aby pomoc żywnościowa ocaliła ludzkie istnienia – apelują wolontariusze z Afryki.

MŁODZI O KOŚCIELE

Opublikowano wyniki badań Centrum Profilaktyki Społecznej na temat stosunku młodych do Kościoła. O religię, problemy społeczne i problemy Kościoła zapytano 1051 nastolatków od 14. do 18. roku życia. Wśród przyczyn zniechęcenia młodych na pierwszym miejscu znalazł się zarzut o rozdzwięk między tym co mówi religia, a tym co „Kościół robi”, a także brak właściwej reakcji na pedofilię i przepych. Z badań wynika, że młodzi sprzeciwiają się nadużyciom w Kościele, a nie samej wierze, która pozostaje dla nich ważna.

DOKOŃCZYŁEM MSZĘ I ZADZWONIŁEM NA POGOTOWIE

cz. 1 wywiadu z ks. Pawłem Paligą

Na początku tego roku cała nasza wspólnota parafialna, wraz z tysiącami ludzi z całej Polski, modliła się za ks. Pawła Paligę. Duchowny przez kilka długich tygodni prowadził zażartą walkę o powrót do zdrowia po zakażeniu wirusem SARS-CoV-2. W pewnym momencie jego stan był poważny. W specjalnym wywiadzie, już po powrocie do zdrowia, ks. Paweł opowiedział nam o świątecznych spotkaniach, które skończyły się nie tak jak miały; oraz o naznaczonym samotnością i widokiem ludzkiego cierpienia pobycie w szpitalu – czasie, który stał się dla niego swoistymi, życiowymi rekolekcjami.

Kiedy zaraził się ksiądz koronawirusem?

Na Boże Narodzenie ksiądz proboszcz dał mi wolne. Jestem jedynym księdzem w parafii, którego obydwójce rodzice jeszcze żyją, więc mogłem pojechać do domu i cieszyć się świątami z rodziną. Odwiedziłem tylko tych bliskich, którzy tego chcieli, czuli się zdrowo i się nie bali.

Mam dużą rodzinę, moja mama jest ósmym dzieckiem. Zaraziło się nas około 20 osób. Ciekawa jest ta choroba: babcia i tata nie zachorowali, chociaż tata jest inwalidą, a babcia jest schorowana i w podeszłym wieku. Mama się zaraziła, a siostra i jej rodzina nie, mimo że się codziennie spotykaliśmy. 30 grudnia dostałem wysokiej gorączki, następnego dnia zrobiłem wymaz, a w nocy 1 stycznia przyszedł SMS potwierdzający, że mam koronawirusa.

W drugim dniu choroby dostaliśmy wiadomość, że teść mojego kuzyna jest w ciężkim stanie. A wkrótce potem następną wiadomość, że zmarł. Choć rozpoczęto reanimację i wezwano karetkę, dostał zatoru i nie udało się go uratować. Następnego dnia bardzo źle poczuła się teściowa innego kuzyna, ale na szczęście przeżyła. Już wtedy mieliśmy przestrożę, że z tą chorobą różnie może być. **Jak wyglądał przebieg choroby?**

Gorączka u mnie utrzymywała się około 10 dni i ciężko ją było zbić. Pomimo że byłem w domu i brałem leki przepisane przez lekarza, to wdało się zapalenie płuc i pojawiły się trudności z oddychaniem. Pewnego dnia siostra podrzuciła mi pulsokometr. Okazało się, że mam saturację o wartości 83%, a jak zacząłem się trochę ruszać, poziom tlenu spadł do sześćdziesięciu. Akurat sprawowałem Mszę Świętą i jak chciałem wypowiedzieć jedno zdanie, musiałem je dzielić na trzy części. Bałem się, że nie dokończę, a jest zasada, że



Ks. Paweł w obecnej parafii p.w. św. Teresy od Dzieciątka Jezus i Męczenników Rzymskich

Mam dużą rodzinę. Zaraziło się nas około 20 osób.

rozpoczęta Msza Święta musi być dokończona. Udało mi się skończyć i zadzwoniłem na pogotowie.

Czy był taki moment, że ksiądz się bał i myślał, że może umrzeć?

Po zarażeniu najbardziej bałem się o osoby starsze w mojej rodzinie. Okazało się, że one przeszły to w miarę dobrze, gorączka u nich była krótsza, młodsi gorzej chorowali.

A jak było w szpitalu?

W karetce dowiedziałem się, że możemy czekać nawet godzinę, zanim dyspozytor powie, w którym szpitalu jest wolne miejsce. Okazało się, że dość szybko to zorganizowano. Widać Opatrzność Boża czuwała nade mną.

Trafiłem do szpitala św. Elżbiety w Katowicach, który cały został przemianowany na covidowy. Należy on do sióstr elżbietanek. W swojej sali miałem piękny, duży krzyż.

W szpitalu poczułem się lepiej, bo spadła mi gorączka, a wtedy to już było inne życie: już nie spałem całymi dniami; dwa dni byłem pod tlenem, ale respirator nie był mi potrzebny.

Wokół mnie wszyscy chodzili w kombinzonach, zamaskowani: gogle, maska, przyłbi-

ca. Było widać, że nie jest im łatwo wytrzymać. I nie bardzo było wiadomo kto jest kto, czy to salowa, czy pielęgniarka, czy lekarz. Niektórzy mieli napisane na kombinezonie imię, kapelan napisał „Szczęść Boże” i miał znak krzyża.

Bywało, że ktoś krzyczał, jęczał albo sły-chać było, jak bardzo mężczy go kaszel; modliłem się za te osoby aktami strzelistymi, odmawiałem Pod Twoją Obronę. Jeden z pacjentów przeklinał personel, chcieli dla niego dobrze, a spotykali się z wyzwiskami.

Starałem się spacerować po korytarzu i wtedy podchodziły do mnie osoby w podeszłym wieku i pytały: Czy może Pan zadzwonić do mojej rodziny, bo nie umiem, albo ktoś miał niedoładowany telefon na kartę, to pomagalem.

Dostaliśmy wiadomość, że teść mojego kuzyna zmarł. Już wtedy mieliśmy przestrożę, że z tą chorobą różnie może być.

Przeczytałem kilka książek: „Błogosławiony Piotr Frassati” „Zakazana psychologia. Po-między nauką a szarlatanerią”, „Czy Jezus to powiedział? Zagadki ewangeliczne”, i ostatnia: „Etyczny problem samobójstwa”. Słuchałem też różnych konferencji i biblijnych komentarzy do czytań księdza Włodzimierza Cyrana, bibliisty. Dzwonił do mnie ksiądz proboszcz Zygmunt Niewęglowski, pytał jak się mam; mówił, że w parafii się za mnie modlą. Mówiłem, że już powinienem wracać; że już dobrze się czuję; że mi głupio, bo inni muszą za mnie pracować. Odpowiedział, że muszę jeszcze poleżeć, nad pokorą popracować. Bardzo mu dziękuję za te słowa.

Sprawowałem Mszę Św. i jak chciałem wypowiedzieć jedno zdanie, musiałem je dzielić na trzy części.

W jaki sposób ksiądz się modlił? Czy dało się modlić?

Kiedy jeszcze byłem w domu, z powodu wysokiej temperatury i dużego osłabienia z modlitwą było trudno, ale modlitwy brewiarzowe, które jako osoba konsekrowana mam obowiązek odmawiać, oczywiście odmawiałem. I wiadomo: różaniec i koronkę do Bożego Miłosierdzia.

W szpitalu spędziłem bardzo dużo czasu w samotności, ksiądz proboszcz mówił, że to takie rekolekcje. Codziennie na okiennym parapecie sprawowałem prywatną Mszę Świętą. Starałem się pilnować godzin i odprawiać ją wtedy, kiedy nie przychodziły pielęgniarki, salowe czy lekarze. Kiedy do mojego pokoju dokwaterowano drugiego mężczyznę, zapytałem, czy nie będzie mu to przeszkadzało, a on się wręcz ucieszył. Można więc powiedzieć, że od tej pory to była Msza Święta z ludem. W piątki odprawiałem drogę krzyżową.

W jakich intencjach się ksiądz modlił?

Za personel medyczny, który mi pomagał, za tych którzy otaczali mnie życzliwością i w intencjach Bogu wiadomych. Odwiedzał mnie kapelan, ksiądz Tomasz Kusz. Dziękuję mu za spowiedź; za to, że w szpitalu mogłem doświadczyć Bożego Miłosierdzia i przebaczenia grzechów. Przyjąłem też sakrament namaszczenia chorych. Zawsze kiedy przychodził, to ze mną rozmawiał, bardzo mu za tę usługę dziękuję.

Wiele życzliwości spotkało mnie ze strony ludzi z Warszawy, ze Wspólnoty MAMRE, któ-

rzy przywieźli mi amantadynę i dali kontakt do doktora Bodnara z Przemyśla, który z pomocą tego leku wyleczył już tysiące chorych. Jedną osobą wsiadła w samochód i choć nie bardzo lubi jeździć, przejechała 300 km, żeby przywieźć amantadynę mnie i mojej mamie. W drugiej dobie pobytu w szpitalu dostałem osocze i raz podano mi remdesivir. Przyjmwalem zastrzyki przeciwzakrzepowe, a wymaz z gardła zrobiono mi sześć razy.

Ciekawe jest też to, że dobro wraca. Jestem honorowym krwiodawcą, oddałem wiele litrów krwi i osocza. Teraz sytuacja się odmieniła i to do moich żył wpłynęło osocze ozdrowieńców...

rozmawiała Katarzyna Cichosz

W drugiej części wywiadu m.in.:

„Do sąsiedniej sali wieczorem przewieziono mężczyznę około sześćdziesięcioletniego. Słyszałem, jak za ścianą prowadzono reanimację. Wy-szedłem na korytarz, uzdzieliłem mu rozgrzeszenia i odpustu zupełnego na godzinę śmierci. Później się dowiedziałem, że reanimacja się nie udała; że zmarł. Popłynęły mi łzy.”

A także:

- Czy my, ludzie, nie zapominamy, że umrzemy?
- Czy Pan Bóg nas karze pandemią?

I parę słów o dobrej śmierci; oraz o tym, że za każdy grzech, za każde słowo, gest trzeba będzie odpokutować. Lepiej na ziemi niż w czyszcju.

URATUJ ŻYCIE...

Duchowa adopcja dziecka poczętego

Przyjdź w dzień Zwiastowania NMP do naszej świątyni i zgłoś się za życiem, włączając się w dzieło Duchowej Adopcji.

Duchowa Adopcja Dziecka Poczętego jest modlitewnym towarzyszeniem poczętemu dziecku i jego rodzicom od początku życia dziecka aż do dnia narodzin. Wyrażana jest osobistą modlitwą jednej osoby o ocalenie życia dziecka wybranego przez Boga - Dawcę Życia. Zobowiązanie adopcyjne, poprzedza uroczyste przyrzeczenie, które je utwierdza.

Zobowiązaniami adopcyjnymi są: codzienne odmówienie jednej Tajemnicy Różańca Świętego, codzienna modlitwa "Panie Jezu" zawarta w ulotce oraz dobrowolne postanowienie dodatkowe (zalecane, lecz nie-obowiązkowe).

Głównym celem Duchowej adopcji jest

uratowanie konkretnego życia. **Duchowa adopcja skutecznie leczy także głębokie zranienia wewnętrzne spowodowane grzechem aborcji.** Pozwala matkom odzyskać wiarę w Boże Miłosierdzie, przynosząc pokój ich sercom. Jako bardzo konkretny, bezinteresowny i osobisty dar (modlitwy, ofiary i post) pomaga w szczególności ludziom młodym kształtować charakter, walczyć z egoizmem, odkrywać radość odpowiedzialnego rodzicielstwa, uzdalniając do postrzegania miłości i seksu oczyma Boga. Ucząc systematycznej modlitwy i pozytywnego działania pogłębia sens zaniedbanych praktyk asceetycznych. Może się stać czynnikiem odrodzenia wspólnej modlitwy i miłości w rodzinie. Przed włączeniem się w to wielkie dzieło modlitewne **warto przybliżyć sobie temat Duchowej Adopcji wyłożoną w naszym ko-**

ściele. Ulotka poza podstawowymi informacjami na temat Duchowej Adopcji zawiera również DEKLARACJĘ przystąpienia do Duchowej Adopcji.

Uroczyste podjęcie duchowej adopcji możliwe będzie w naszym kościele 25 marca w Uroczystość Zwiastowania Pańskiego, w dzień uznany za Dzień Świętości Życia, podczas Mszy św. o godz. 18.00. Gorąco zachęcamy i zapraszamy! Ratujmy razem poczęte ludzkie życie.

„Walkę o życie można i trzeba wygrać, Jesteśmy do tego zdolni, bo Ty, o Panie, dałeś nam przykład i przekazałeś nam moc Twego Ducha. Zdołamy to uczynić.” - Jan Paweł II „Evangelium vitae”

Katarzyna Segeth-Boniecka